

Zostawimy podwyższony VAT na kolejne 3 lata i co nam zrobicie?

15 maja 2013

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu w ramach punktu obrad „Pytania w sprawach bieżących”, klub Prawa i Sprawiedliwości umieścił pytanie „W sprawie utrzymania przez rząd, wbrew wcześniejszym zapowiedziom, podwyższonych stawek podatku VAT”.

Była to reakcja na zupełnie przemilczaną przez media informację z ostatniego posiedzenia Rady Ministrów, podczas której rząd przygotowując dla Komisji Europejskiej dokument „Aktualizacja programu Konwergencji”, podjął właśnie decyzję o przedłużeniu obowiązywania podwyższonych stawek VAT przez kolejne 3 lata do roku 2016 włącznie.

Zadawałem to pytanie razem z posłem Marcinem Witko, a odpowiadał na nie podsekretarz stanu w resorcie finansów Andrzej Bratkowski i niestety z zawartości odpowiedzi wynikało, że nie była to decyzja dogłębnie omówiona w kierownictwie ministerstwa.

Przypomnijmy tylko, że podwyżkę stawek podatku VAT o 1 punkt procentowy z 7% na 8%, z 22% na 23% i o 2 punkty procentowe dla nieprzetworzonych produktów rolnych z 3 do 5%, rządząca koalicja PO-PSL wprowadziła w grudniu 2010 roku w ustawie o budżecie na rok 2011 na 3 lata czyli do 2013 roku włącznie.

Zgodnie z dodatkowymi zapisami, stawki VAT miały wrócić do poprzedniego poziomu czyli odpowiednio do 3, 7 i 22% od 1 stycznia 2014 roku, pod warunkiem, że relacja długu publicznego do PKB mierzona metodą krajową na koniec 2012 roku, nie przekroczy 55%.

Wstępnie już wiemy, że relacja ta wyniosła niewiele ponad 53%, a mimo tego jak już wspomniałem w Aktualizacji Programu Konwergencji przygotowywanego dla KE, minister Rostowski zapisał, że w kolejnych latach stawki VAT pozostaną na niezmiennym poziomie.

Wspomniana podwyżka stawek podatku VAT zdecydowanie mocniej dotknęła rodziny mniej zamożne, bo one z reguły wydają całość swoich miesięcznych dochodów, a kupowanie dóbr i usług jest objęte podatkiem VAT. Rodziny zamożniejsze część swoich dochodów oszczędzają i od tej zaoszczędzonej części, podatku VAT nie płacą.

Właśnie dlatego VAT jest uważany za podatek dotyczący przede wszystkim ludzi niezamożnych i podwyżka jego stawek najsilniej uderza w słabsze ekonomicznie grupy społeczne, a w Polsce oznacza to większość społeczeństwa.

Dlatego właśnie przywódcom Platformy, tak łatwo było odstąpić od obietnicy powrotu do starych stawek podatkowych, bo te podwyższone w większym stopniu obciążają przecież nie jej wyborców.

Jedna z codziennych gazet nawet policzyła, że przez 6 lat obowiązywania podwyższonych stawek VAT każdy obywatel naszego kraju od najmłodszego do najstarszego, zapłaci średnio 1056 zł tego podatku i to dodatkowe obciążenie dobitnie pokazuje jakie preferencje podatkowe ma rządząca koalicja Platformy i PSL-u.

Podczas wymiany zdań z ministrem Bratkowskim razem z posłem Witko, zwracaliśmy właśnie uwagę na niezwykle łatwe sięganie przez rząd Tuska do kieszeni najmniej zamożnych obywateli naszego kraju i wręcz opór przed dodatkowym opodatkowaniem chociażby sektora bankowego czy sklepów wielkopowierzchniowych.

Na przykład złożony przez klub Prawa i Sprawiedliwości projekt ustawy o dodatkowym podatku bankowym choćby przez 4 lata na czas kryzysu (jak na Węgrzech), który miał przynosić rocznie

około 5,5 mld zł (podobnie jak podwyższone stawki VAT), został odrzucony przez większość posłów Platformy i PSL-u już w pierwszym czytaniu.

Zwracaliśmy także uwagę na wyjątkową bezradność resortu finansów i służb skarbowych w sprawie coraz powszechniejszych wyłudzeń głównie podatku VAT.

Ostatnio jedna z codziennych gazet napisała, że mafie paliwowe już nie tylko pokątnie sprzedają paliwa silnikowe (cudownie otrzymane z na przykład z oleju opałowego) ale wydzierzawiają wręcz wolne stacje benzynowe na terenie całego kraju i sprzedaż paliw prowadzą bez żadnych ograniczeń. Według tej gazety tylko na nielegalnym obrocie paliwami, budżet państwa stracił w 2012 roku około 3,5 mld zł.

Na ogromną skalę dokonuje się także wyłudzeń podatku VAT w tzw. przestępstwach karuzelowych przy obrocie prętami metalowymi pochodzącymi z importu (600-800 mln zł strat budżetu tylko w roku 2012) i w tego rodzaju wyłudzeniach wyobraźnia przestępców wydaje się nie mieć granic.

Minister Bratkowski był w tej dyskusji cokolwiek bezradny, więc zażądaliśmy dodatkowo odpowiedzi na piśmie. Ma na to 30 dni, rewelacji się nie spodziewamy ale otrzymamy przynajmniej czarno na białym stanowisko resortu finansów w tych sprawach.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info